

KURJER WIECZORNY

Nr. 123.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 25 mk.

Czwartek 1 czerwca 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

PRENUMERATA: w Łodzi z odnośnikiem
oraz na prowincji z prze-
syłką pocztową wynosi
650 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz normalny
mk. 100.—, nekrologi mk. 60.—, awizy
(po teście) mk. 40.—
Zamiejscowe o 50 i zagran. o 100 proc. drożej.

Dokąd pójść??

Kino „Luna“

Dziś 556-5

„TANIA“

Dramat w 7 aktach podług romanu
„Rozdroża namiętności“.

Warszawa.

(Telef. od naszego koresp.)

Po internowaniu Machny.

W obozie Strzałkowie internowany został partyzant i bandyta Machno, który w swoim czasie grasował na Ukrainie dopuszczając się licznych gwałtów nad ludnością polską. Wobec tego, że władze polskie nie posiadają dostatecznego materiału, co do działalności band Machny, byłoby wskazane, aby osoby, które uciekły od Machny, poinformowały o tem ministerstwo spraw wewnętrznych.

Pojedynek posła z wiceministrem.

W kołach sejmowych krążyła wczoraj wiadomość o incydencie, pomiędzy posłem chadeckim, Brzezińskim, a wiceministrem skarbu p. Mikuleckim.

Podobno p. Brzeziński stojąc onegdaj, podczas rozprawy monopolowej, obok ław ministerjalnych użył pod adresem p. Mikuleckiego zwrotu, nie wspólnego nie mającego z kulturą i dobrem wychowaniem.

Wiceminister Mikulecki posłał w wyniku powyższego p. Brzezińskiemu, jako sekundantów posłów p. Moraczewskiego (P. P. S.) i Baworowskiego (K. P. K.).

Pożar 3-piętrowego domu.

Dziś o g. 8-ej zrana przy ul. Płockiej 65 wybuchł pożar w 3-piętrowym domu, w którym nie ma wody i kanalizacji. Najbliższe źródło jest w odległości 1 wiorsty. Przybyłe 4 oddziały straży nie były w stanie ocalić domu, który spłonął całkowicie. 105 osób zostało na bruku.

Krwawa walka z bandytami.

W dniu 29 bm. około godziny 5-ej popoł. komendant posterunku policyjnego w Wołominie (pow. radzyński) pod Warszawą Wacław Baczyński spotkał na ulicy znaną sobie z utrzymywania kontaktu ze złodziejami Teklę Kanabus, noszącą jakiś tłomoczek. Zatrzymał ją tedy i sprawdził zawartość tłomoczka.

Znajdował się w nim woreczek z kilkunastoma funtami cukru.

Ponieważ tego dnia jeden z mieszkańców Wołomina zameldował na posterunku o dokonaniu u niego kradzieży, gdzie między innymi skradziono woreczek cukru, Baczyński wezwał na posterunek poszkodowanego, który poznał woreczek jako swoją własność.

Zauważyć trzeba, że Tekla Kanabus jest siostrą braci Kanabusów, Antoniego i Franciszka, którzy byli oddawna poszukiwani za szereg kradzieży, napadów bandyckich a nawet morderstw. Policja jednak nigdy nie mogła ich schwycić, aczkolwiek tu i owdzie byli oni przez ludność widziani. Mieli więc jakąś tajemniczą skrytkę.

Baczyński zatrzymał Teklę Kanabus w areszcie, a sam z dwoma posterunkowymi udał się do zabudowań, należących do Kanabusów celem przeprowadzenia rewizji.

Rewizja nie dała namierzenia żadnego wyniku, Baczyński jednak nie podobał się dużych rozmiarów obraz wiszący na ścianie i za obraz zajrzał.

Przed konferencją w Hadze.

Odmowa Stanów Zjednoczonych.

LONDYN, 1 czerwca. (Pat.) Havas. „Daily Mail“ donosi z Waszyngtonu: Wobec otrzymanego tu urzędowego zaproszenia do udziału w konferencji w Hadze, rząd Stanów Zjednoczonych podtrzymuje swój pogląd, wedle którego konferencja ta stanowi dalszy ciąg konferencji genueńskiej i odpowiada, iż nie uważa za wskazane przyjąć zaproszenia.

PARYŻ, 1 czerwca. (Pat.) Jak donosi „Petit Parisien“, Poincaré powiadomił Factę o otrzymaniu jego zaproszenia na konferencję w Hadze. Zauważy jednak, iż w najkrótszym czasie powiadomi go o ostatecznej decyzji. Przedstawiając zarazem swe poglądy dotyczące programu konferencji. Dziennik dowiadyuje się, że Poincaré wystąpi do wszystkich mocarstw, które otrzymały zaproszenie na konferencję do Hagi z memorjałem opartym na tych samych zasadach, na jakich oparty był memorjał z dnia 9 lutego w sprawie konferencji genueńskiej.

Sprawa odszkodowań w Izbie Gmin.

Przemówienie Lloyd George'a.

LONDYN, 1 czerwca. (Pat.) Havas. Omawiając w Izbie gmin sprawę odszkodowań Clines oświadczył, że partja robotnicza pragnie utrzymać przyjaźń z Francją, zaznaczając, że pakt ligi narodów posiada środki mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa Francji.

Następnie Clines przemawia za udzieleniem pożyczki międzynarodowej. Lloyd George oświadczył, że sprawa odszkodowań jest na dobrej drodze do załatwienia, a okres trudności zdaje się obecnie przeminać. Mówca przypomina, że traktat wersalski udzielił komisji odszkodowawczej misji wysłuchania oświadczeń niemieckich i zbadania ich zdolności płatniczej.

Lloyd George wyraża żal z powodu nieobecności St. Zjednoczonych w komisji odszkodowań i w lidze narodów, która to okoliczność umniejsza skuteczność traktatu wersalskiego.

Wreszcie nadmienia Lloyd George, że obecnie nie ma żadnych przyczyn do jakiegokolwiek nieporozumienia między Francją, a Anglią.

LONDYN, 1 czerwca. (Pat.) Havas. W dalszym ciągu swego przemówienia w izbie gmin, Lloyd George oświadczył, że propozycja anulowania długów wojennych jest nie do przyjęcia. Mówca wierzy, iż rząd niemiecki wywiąże się jak tylko najlepiej może z obietnicy danej w sprawie wykonania traktatu. Dodał jeszcze, że o ile znalazłby się w Niemczech rząd, któryby zajął odporne stanowisko wobec traktatu i wobec wykonania zawartych w nim postulatów, to w tym wypadku Francja nie byłaby odosobnioną w działaniu, mając na celu przeprowadzenie wykonania powyższych postanowień. Wtedy działalibyśmy wspólnie. Anglia prowadzi politykę umiarkowania. Jeżeli jednak Niemcy uchylały się od wykonania traktatu, wtedy byłaby zupełnie inną sprawą Lloyd George uważa, że rząd niemiecki działa w obecnych okolicznościach w interesie Rzeszy, jednak zaznacza, że odmowa zastosowania się do postanowień traktatu pociągnęłaby za sobą klęskę Niemiec. Zresztą niema mowy o odosobnionym działaniu Francji, w razie niewykonania traktatu. Albowiem Anglia podpisała wspólnie z Francją traktat, izba gmin traktat ten ratyfikowała, wobec tego Anglia musi go strzec.

Cziczerin w Berlinie.

WIEDEN, 1 czerwca. (Pat.) — „Neue Wiener Tageblatt“ donosi z Berlina pod datą 31 maja: Stychać, że Cziczerin przybędzie w piątek do Berlina. Przy tej sposobności będą się toczyły rokowania w sprawie układu niemiecko-rosyjskiego i rozszerzenia go na inne republiki sowieckie, oraz w sprawie umowy handlowej i konsularnej. Krasin, który od kilku dni bawi w Berlinie odjedzie dziś do Londynu. Otrzymał on polecenie prowadzenia w Londynie rokowań wstępnych w związku z konferencją w Hadze.

Za obrazem znajdowały się jakieś tajemnicze drzwi.

Przystąpiono do uchylecia ich, ale zaledwie drzwi się otworzyły z wnętrza posypały się strzały karabinowe, od których Baczyński został ranny w rękę. Dwaj policjanci w odpowiedzi na strzały dali momentalnie w kierunku, skąd pochodziły strzały, salwę. W tej chwili jakiś człowiek wyskoczył przez drzwi z rewolwerem w ręku i torując sobie drogę strzałami wybiegł na ulicę. Za uciekającym puszczono się w pogoń. Policjanci stoczyli z nim na ulicy walkę. Dano szereg strzałów z obu stron, rezultatem których były dwie rany, jakie otrzymał zbiegły ze skrytki i wówczas został przez policjantów schwytany.

Tymczasem Baczyński stoczył walkę z drugim bandytą Antonim Kanabusem i położył go trupem.

Skrytka okazała się dość dużą, wewnątrz w murze, gdzie ukryte były narzędzia złodziejskie, oraz broń, której Kanabusowie używali do wypraw bandyckich.

Ukrywali się tam również i sami, a mimo kilkakrotnych rewizji przeprowadzonych w ich domu nie udało się ich schwycić. Prawdopo-

dobnie zawsze byli ukryci w tajemniczej skrytce za obrazem.

Po aresztowaniu rannego Franciszka Kanabusa i Tekli Kanabus oraz zabiciu Antoniego Kanabusa ludziom rozwiązały się języki.

Dowiedziano się wiele ciekawych rzeczy o działalności bandyckiej rodziny Kanabusów. Wykryto przy tej sposobności wiele kradzieży i napadów, dokonanych przez Kanabusów.

Choroba gen. Iwaszkiewicza.

WARSZAWA, 31 maja (Tel. wł.) Dzielny obrońca wschodniej części Małopolski, gen. Iwaszkiewicz zaniemógł poważnie. Chorego umieszczono w szpitalu ujazdowskim.

Zjazd socjalistów w Hadze.

PARYŻ, 31 maja (Russpress). — Komitet II międzynarodówki zwołuje do Hagi międzynarodową konferencję socjalistyczną, która ma obradować jednocześnie z komisją ekspertów, rozpatrujących sprawy rosyjskie. Socjalistyczna konferencja ma kontrolować międzynarodowych ekspertów.

Pretensje polskie do b. rosyjskich kas oszczędnościowych.

WARSZAWA, 1 czerwca. (Pat.) Podkomisja polsko-rosyjsko-ukraińska, wyłoniona dn. 5 kwietnia b. r. przez mieszaną komisję rozrachunkową dla uzgodnienia zasad rozrachunku z tytułu pretensji polskich do byłych rosyjskich państwowych kas oszczędności, zakończyła swe prace, odbywszy 12 posiedzeń pod przewodnictwem p. Kandzika ze strony polskiej i p. Gogolebowa ze strony rosyjsko-ukraińskiej. Prace podkomisji dały w wyniku uzgodnienie poglądów obu stron na zagadnienia, dotyczące procedury i na niektóre kwestje zasadnicze. Podstawowe punkty rozbieżne, ustalone na trzecim posiedzeniu mieszanego komisji rozjemczej nie zostały uzgodnione. Oddano je więc do decyzji przewodniczącym obu delegacji. Posiedzenie przewodniczących ma się odbyć w dniach najbliższych.

Derby angielskie.

LONDYN, 1 czerwca. (Pat.) Havas — Derby angielskie wygrał „Kapiten Cuttle“.

O traktat rosyjsko-szwedzki.

SZTOKHOLM, 1 czerwca (Pat.) — Senat odrzucił 81 głosami przeciw 47 gł., a izba 106 przeciw 94 gł. projekt prowizorycznego traktatu między Rosją a Szwecją.

Przeciwko podwyższeniu taryfy kolejowej.

LWÓW, 31 maja (AW). Odbyło się tu posiedzenie dyrekcyjnej rady kolejowej, która zasadniczo sprzeciwia się podwyższeniu taryfy kolejowej bez uwzględnienia wartości towarów i zdolności ich ponoszenia wyższych opłat przewozowych, nadto rada domagać się będzie ulg na odległości do 300 kilometrów ze względów aprowizacyjnych dla miast i środków przemysłowych.

Dyrekcyjna rada kolejowa we Lwowie domaga się wreszcie, aby wszystkie zarządzenia w dziedzinie taryf, były ogłaszane tak wcześnie, aby od dnia ogłoszenia do dnia wejścia w życie nowych postanowień istniał termin conajmniej jednomiesięczny celem umożliwienia sferom gospodarczym stosowania się w kalkulacjach do nowych taryf.

Przed objęciem G. Śląska.

Niecierpliwość ludności polskiej.

KATOWICE, 1 czerwca. (A. W.) Cała ludność polska Górnego Śląska z niecierpliwością oczekuje wkroczenia wojsk polskich. Wielu Niemców likwiduje swoje interesy i wyjeżdża do Niemiec. Ks. Hohenlohe nakazał administracji swoich majątków w powiecie lublinieckim zachowywać się lojalnie wobec władz polskich.

Niespełnione nadzieje Wrangla.

WIEDEN, 31 maja (Tel. włas. „Kurjera Wieczorn.“) — Generał Thomson, który był przedstawicielem Wielkiej Brytanii na Krymie, ogłosił list otwarty, w którym dowodzi, że gen. Wrangel opuścił w swoim czasie Krym w nadziei na to, że

w Konstantynopolu z pomocą wojsk ententy utworzy stolicę Rosji antysowieckiej

i przygotowuje nową akcję przeciw sowietom. Sensacyjne

rewelacje generała Thomsona wywołały w kołach politycznych ogromne wrażenie.

Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości.

Został zwołany na 15 czerwca w Hadze.

BERLIN, 1 czerwca. (A. W.) — Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości został zwołany na 15-go czerwca w Hadze dla wydania opinii w szereg spraw, przekazanych mu przez ligę narodów.

Międzynarodowa komisja gwarancyjna.

BERLIN, 1 czerwca. (A. W.) — Wobec przyjęcia noty niemieckiej przez komisję reparacyjną w Berlinie, tworzy się międzynarodowa komisja gwarancyjna, w której oficjalnym przedstawicielem Ameryki będzie pułkownik Loggan.

O autonomię Galicji Wschodniej.

Na wtorkowym posiedzeniu nasi suwereni wystawili sobie nader niepochlebne świadectwo. Połowa sejmu jawnie stanęła przeciw skarbowi państwowemu, a po stronie kliki, dobierającej się do złotego interesu tytoniowego. O tem tylko mimochodem, tembardziej, iż głosowanie nie dało decydującego wyniku i monopol skarbowy da się zapewne jeszcze uratować. Natomiast w sprawie autonomii dla Galicji Wschodniej sejm okazał wyraźne swe oblicze. Klub P. P. S. zgłosił wniosek nagły w tej sprawie, a poseł Daszyński na głos jego uzasadniał. Słusznie wywodził, że powinniśmy nadać temu krajowi autonomię ze względów zasadniczych, że Polska republikańska i demokratyczna nie może zapomnieć o podstawowym prawie każdej narodowości do rządzenia się samej, że, ponieważ położenie geograficzne i konieczność polityczna zwały kraj ten z Polską, więc jedynym wyjściem jest autonomia Galicji Wschodniej. Atoli prócz powyższych racji istnieją jeszcze nader poważne względy polityki zagranicznej, które rzucają nam konieczność pojednania się z Ukraińcami, o ile kraj ten i w przyszłości ma być złączony z Polską. Sejm znaczną większością odrzucił nagłość i w ten sposób określił swój stosunek do meritum sprawy. Ingorancja i lekkomyślność nowych suwerenów okazuje się w świetle tem jaskrawszem, iż zaledwie przed paru tygodniami dotykano tej sprawy na konferencji w Genewie i premier angielski umyślnie podkreślał jej międzynarodowy charakter.

Niechże sobie nasza prasa stołeczna nadal reklamuje p. Skirmuntę, niech go awansuje na wielkiego polityka, lecz niech nie osłupia naszej opinii fałszywym optymizmem co go naszej granicy, a przede wszystkim co do Galicji Wschodniej. Ogólnie nasz nie rozumie, że jest to pod względem międzynarodowym najsłabsza nasza pozycja. W kwestji Wileńszczyzny mogliśmy się powołać na wolę ludności i jesteśmy pewni, że przez sejm i bez sejmu głosowanie wypadłoby na korzyść Polski. Atoli wie każdy, że ludność Galicji Wschodniej jest nietylko w większości obca, lecz i nieprzyjaźnie dla nas usposobiona. Traktat w Rydze nie stosuje się wcale do tego kraju. Uchodzi on w urzędowej opinii międzynarodowej nie za część Polski, lecz za obszar, znajdujący się w jej faktycznej okupacji.

Dodać należy, że już za premierstwa Paderewskiego, rząd nasz złożył w sejmie deklarację, iż Galicja Wschodnia otrzyma autonomię. Czyż jest to bez znaczenia, czyż nie obowiązywałoby nas nawet gdyby nie było względów międzynarodowych? Cóż robić z naszymi suwerenami. Atoli faktem jest, że p. Skirmunt popiera ich lekkomyślną beztroskość. Wszak przed paru miesiącami w komisji sejmowej odrzucono statut dla Wileńszczyzny z tej racji, iż... będzie on precedensem dla Galicji. I obecny przy tej argumentacji p. Skirmunt nie wykaże jej błędu i niedorzeczności.

Z Rosji.

Upadek rolnictwa.

Na posiedzeniu wszechrosyjskiego komitetu wykonawczego wygłosił komisarz Kulikow obszerny referat o położeniu rosyjskiego rolnictwa. W żadnej innej dziedzinie nie okazał się eksperyment komunistyczny tak szkodliwym, jak w dziedzinie rolnictwa. Skutkiem braku maszyn rolniczych wracają chłopci do najprymitywniejszej uprawy roli. Dobra, które rozdzielono między bezrolnych, przedstawia dzisiaj jedną pustynię. Zbudowania folwarczne zostały zniszczone. Drzewa owocowe użyte na opał, było zniszczone, rola leży ugięta.

Celem podniesienia rolnictwa proponuje Kulikow powrót do wielkiej własności rolnej, gdyż tylko rolnicy, gospodarujący na wielkich obszarach, produkują zboże na wóz, podczas gdy mali rolnicy zjadają wszystko we własnym gospodarstwie. Kulikow domaga się od rządu, aby pozawierać długoletnie układy koncesyjne z zagranicznymi towarzystwami rolniczymi, które zgłaszają się z Niemiec i Czechosłowacji. Ziemi stojącej ugięta jest w Rosji aż nadto, dlatego trzeba ją oddać w dzierżawę przedsiębiorcom zagranicznym. Muszą oni dostarczyć całego inwentarza, a winni za to otrzymać gwarancję bezpieczeństwa osoby i własności swej.

Propozycje Kulikowa stały się podstawą przy rokowaniach rosyjsko-włoskich, które między innymi doprowadziły do układu w sprawie utworzenia kolonii rolniczych włoskich na wybrzeżach Morza Czarnego.

Cholera w Rosji.

Z Ukrainy nadchodzą wiadomości o szerzącej się tam coraz bardziej cholery; w Berdiańsku zarejestrowano 164 wypadki w ciągu jednego tygodnia.

Do dnia 23 maja zarejestrowano w Moskwie 28 wypadków cholery.

Terror względem duchowieństwa.

Trybunał rewolucyjny w Eliawiegradzie skazał 9 duchownych na roboty przymusowe.

W Symbirsku skazano 13 duchownych na karę więzienia.

W gub. kijowskiej oddano pod sąd 33 rady parafialne.

W Penzie aresztowano arcybiskupa Władimira i biskupa sufragana.

W stancyi aksajskiej okr. dońskiego aresztowany został proboszcz miejscowy.

Kryzys w wielkim przemysle.

W radzie gospodarstwa ludowego odbyła się narada przedstawicieli zarządu trustów, w celu obmyślenia środków dla zwalczenia kryzysu w przemyśle państwowym. Obliczono, że dla pokrycia deficytu za 3 miesiące potrzeba jest 150 milj. rb. przedwojennych. Największy deficyt daje przemysł metalurgiczny — 37 i pół milj., następnie włókienniczy — 25 milj., Przemysł górniczy dał 25 milj., deficytu, w tem kopalnie węgla — 22 milj., przemysł elektryczny — 12 milj., leśny — 10 milj., żywnościowy — 15 milj., w tem cukrowy 11 milj.

Skazanie fabrykantów.

Jak pisze „Raboczi”, sąd robotniczy w Charkowie skazał fabrykanta Mikulickiego na zapłatę 200 milj. rb. kary, ponieważ w fabryce pracował jeden nieletni, i robotnicy rekrutowali się przeważnie z pośród głodnych, a nie angażowano ich z gieldy pracy.

Fabrykant Epsztejn skazany został na zapłatę 500 milj. rb. również za takie samo przestępstwo.

Ołbrzymi srebrny dzwon.

Z charkowskiego katedralnego soboru zdjęty został zarekwirowany przez władze sowiecką srebrny dzwon wagi 18 pudów. Podług obliczeń bolszewików realizacja tego dzwonu dałaby możność karmienia w ciągu roku 3 tys. ludzi.

Zbliżenie Polski do małej ententy.

Głos czeski o podróży do Bukaresztu.

LONDYN, 31 maja (Pat.). „Morning Post” dowiaduje się ze źródeł kompetentnych, że w ciągu najbliższych dni zawarty zostanie formalny pakt pomiędzy Czechosłowacją a Jugoslawią na znaczną ilość lat. Prawdopodobnie Rumunja przyłączy się również do tego paktu. Ta konsolidacja małej ententy, o ile chodzi o wymienionych dwóch członków jest wynikiem konferencji genueńskiej. Konferencja genueńska wykazała fakt, że pomiędzy małą ententą i Polską istnieje w sprawach międzynarodowych ścisła wspólność interesów. Jeżeli tylko umowa trójprzymierza wejdzie w życie, przejmie ono zobowiązania małej ententy wobec Polski. Austria przekonałaby się, że los jej związany jest z państwami mniejszemi Europy środkowej, prawdopodobnie również przyłączy się do tego trójprzymierza. Trójprzymierze to ma charakter czysto obronny i stać na straży pokoju Europy środkowej, jak i strzec granic utworzonych przez traktat pokojowy.

PRAGA, 1 czerwca (Polp.). „Venkov” upatruje w podróży naczelnika państwa i p. Skirmunta do Bukaresztu potwierdzenie zbliżenia Polski z małą ententą. Państwa Europy centralnej — mówi dziennik — powinny sobie uświadomić, że mają pewną wagę tylko w zjednoczeniu i że izolowane wpadną pod wyłączny wpływ jednego z wielkich mocarstw. Dlatego też z wielkim zainteresowaniem śledząmy sprawę podróży polskiej delegacji do Bukaresztu i wyrażamy nadzieję, że wyniki tej podróży dadzą zadowolenie jak polskiej opinii, tak i opinii innych państw centralnej Europy.

W tym samym numerze „Venkov” wyraża nadzieję, że likwidacja kwestji Jaworzyny usunie wszelkie nieporozumienia między dwoma słowiańskimi narodami i powody do demagogicznych artykułów w prasie.

Proces es-erów w Moskwie.

Cała prasa sowiecka przepelniona jest artykułami i wzmiankami skierowanymi przeciwko przybyłym obrońcom es-serów, wysłanym przez drugą i drugą i pół międzynarodówki. Z tego obfitego materiału zasługują na uwagę dokumenty kompromitujące znadego przywódcy belgijskich socjalistów i byłego prezesa drugiej międzynarodówki Wanderweldę, który na początku wojny znajdował się w ścisłym kontakcie z carskim pośłem w Belgii, Kadaszewem, w kwestji wpływów na rosyjskich socjalistów. Do Moskwy już przybyli obrońcy: Wanderweldę, jego sekretarz Vokers Kurt, Rosenfeld i Teodor Liebknecht. Od samej granicy do Moskwy wobec przybytych inscenizowane były wrogie demonstracje, które sowiecka milicja niby rozpraszała. Przybyli nie władają rosyjskim językiem. Po przybyciu obrońcy byli przyjęci przez komisarza sprawiedliwości Kurskiego. Podziękowali za „miłe” przyjęcie i obronę od manifestacji i jednocześnie złożyli protest przeciwko naganie prowadzonej przeciwko nim przez prasę sowiecką. Obrońcy oświadczyli, że celem ich przybycia nie jest polityka, lecz wyłącznie kwestja prawna, która obecnie wzrusza proletariát całego świata. W związku z tym protestem Trocki wystąpił na łamach „Prawdy” z ostrą odpowiedzią, w której między innymi pisał: „nas próbowali terrorizować za pomocą 15-tu calowych dział wielkobrytańskich monitorów, później przez kampanje oburzenia opinii publicznej całego świata cywilizowanego, następnie szantażem finansowym, obecnie kolej doszła do małego przyzwoitego szantażu. Wszystko to są ogniwa jednego łańcucha”. W skład wyższego trybunału w sprawie es-erów, jako prezes naznaczony jest Pietakow, członkami kolegiami Galkin i Karklin. W roli oskarżycieli wystąpią: Krowenko, Lunaczarski i Pokrowski. Obrońcy już otrzymali materiały i przystąpili do pracy.

„Akcja” Wrangla w Bułgarii.

Ukarana gościnność. — Czarna niewdzięczność opryszków wranglowskich. — Organizacja szpiegowska. — Rewelacje w hotelu „Continental”. — Co będzie?

(Korespondencja własna „Kurjera Wieczornego”).

Otrzymał śmy dopiero teraz korespondencję, doskonale przewidującą wiadomości, podane już przed kilkoma dniami w depeszach.

Sofja, w maju.

Już od wielu miesięcy niewyczerpanym przedmiotem rozmów jest tu sprawa wojsk a raczej rozbitków gen. Wrangla, które tu przywieziono jakieś sześć czy siedem miesięcy temu z półwyspu Gallipoli na wyraźną prośbę państw ententy.

Zamiast korzystać spokojnie z łaskawie udzielonego im prawa azylu, rozbitki wranglowskie poczynali sobie w Bułgarii zgola nieprzyzwoicie, jak o tem zresztą pisałam wam już w poprzedniej korespondencji.

Donosiłam również, że rząd Stambolijskiego chwycił się już ostatecznego środka — wydał rozkaz rozbicia i zniszczenia wranglowskiego, tworzącego istne „państwo w państwie”.

Jednak to, co się wydarzyło obecnie, przekroczyło wszelkie oczekiwania. Spisek, o którym niewątpliwie wiecie już z depesz, uświadomił przekonanie rządu o racjonalności swej polityki.

W kołach politycznych Bułgarii wydarzenia dni ostatnich wywołały niebywałe osłupienie.

Wogóle należy grubo powątpiewać, czy tutejszy rząd, składający się niemal wyłącznie z włościan i bynajmniej w dziedzinie finansów nie kroczący po różach, chętnie zgodził się na przyjęcie band wranglowskich.

Ale to im przyznać trzeba, że zgodziliśmy się na to przyjęcie, bułgarzy wyteżyli wszystkie swe, tak dotkliwie przez nieszczęśliwą wojnę nadwyrężone siły, aby godnie „ugostił” swych rosyjskich braci.

Około 20.000 emigrantów rosyjskich korzystało już dawniej ze staro-bułgarskiej gościnności. Drugie tyle przybyło wranglowskich. Umieszczono ich w koszarach i obozach wojskowych. Poza tem przyjęło 4000 dzieci rosyjskich z Konstantynopola. Na utrzymanie rząd wyasygnował dwa miliony lewów.

Dziś po odkryciu spisku sofijskiego wiadomo, że wranglowcy czuli się coś więcej ponad poażłowania godnych uciekinierów i „niespodzianka” wybuchnęła w całej pełni.

Cała heca odbyła się w sposób następujący: Tutejszy hotel „Continental” oddano na wyłączny użytek rosyjan. W nim też zagrzeździł się sztab jednej z armji Wrangla.

Podczas nagle i znenacka zarządzonej rewizji hotelu przed kilkoma dniami, natrafiła tajna policja na dokumenty, szczerze w pewnym sekretne biurku ukryte. Dokumenty owe skonfiskowano, a jak się wyrażano w prasie miejscowej, były tego rodzaju, że „niktby niczego podobnego nawet przypuścić nie mógł”.

Istniało, jak się okazuje, tajne biuro, będące, pod kierownictwem pułk. Samochwałowa, oczywiście oddziałem szpiegowskim.

Dokumenty skonfiskowane wykazały, że istniało wielu agentów, rozsianych po całym kraju, a należących dawniej do central szpiegowskich carskiej Rosji.

Najstarsza robotnica rolna.

W ostatnich czasach coraz częściej zaczynamy „odkrywać” różnych długowiecznych rodaków pici obojga, mających być żywym upamiętnieniem łączności między „dawnymi a nowymi laty”. Po 130-letnim weteranie-ulanie Krasimskim, żyjącym w Krakowie, który teraz wyruszył na kresy, by tam osiedlić się i spędzić „starość”, odkryto znów staruszkę 120-letnią. We wsi Dubica pow. Włodawskiego gm. Winnica znajduje się kobieta, licząca 120 lat życia, na-

żaden z przywódców politycznych nie pozostawał bez kontroli. Jak się okazało przy dalszych poszukiwaniach oddziały owego biura znajdowały się w Trgowie, Filipopolu, Burgasie, Eski — Dzumal, Warnie i innych miastach, zaś dokumenty wyszczególniały obszernie nazwiska agentów i ich funkcje.

Co szpiegowano? Prasa odpowiada: „Wszystko, absolutnie wszystko! Nie było takiego zjawiska w społeczeństwie i politycznym życiu Bułgarii, którego-by nie szpiegowali; znaleziono w archiwach szczególniejsze sprawozdania o tajnych kwestiach, niż posiadane przez rząd bułgarski”.

Odkryto „niebywałą organizację”, nikt nie stał na ziemi bułgarską morzem, koleją czy pieszo przybysząc, aby nie uprzedzono o jego przyjeździe i aby nie rozciągnęto nad nim skrupulatnego dozoru. A już specjalnie interesowali się komunistami miejscowymi i przyjezdnymi, ale i wszyscy członkowie rządu Stambolijskiego byli szczegółowo śledzeni.

Gdy wszystkie te rewelacje ujrzały światło dzienne, zarządzone niezwłocznie uwięzienie wszystkich agentów biura. Prasa miejscowa wyraża wielkie zdziwienie, że o tego czasu nikt z rosyjan miejscowych nie zainteresował się losem zaaresztowanego pułk. Samochwałowa oraz jego pomocnika w randze podpułkownika.

Na zapytanie, skierowane do Samochwałowa, jakie cele miało jego biuro szpiegowskie, odparł arogancko:

— „Zarządzicie mnie, posiekacie na sztuki, a nic się odemnie nie dowiedzie. Jestem pułkownikiem rosyjskim, przysięgałem na wierność i tylko szef mój gen. Wjarmitnow może mnie od tej przysięgi zwolnić”.

Gdy zaś to samo pytanie zadano gen. Wjarmitnowowi, odrzekł, że nazywa się Haase, że o niczem nie wie, i że Samochwałow działał na własną rękę.

Taką to jest wdzięczność rosyjan za okazaną im gościnność.

Rewelacje z hotelu „Continental” rozlegają się szerokim echem po kraju i czynią chaos polityczny, szalejący tu już od kilku miesięcy jeszcze dzikszym.

W walce o władzę wewnątrz kraju będzie epizod wranglowski tylko jednym z nieodzownych „imponderabiliów”.

Zaś na zewnątrz jest on o wiele bardziej interesującym, jako i w innych krajach.

Podobno Jugoslawia zbiera już wojska w Banacie, a Rumunja gromadzi znaczne ilości sił zbrojnych w Bessarabji.

Czyżby zamierzono zaatakować Rosję sowiecką?

Wrangel sam stwierdził niedawno w wywiadzie, że jego plan napadci jest gotów i że gromadzi i łączy swe siły.

Tymczasem rząd bułgarski nie wypowiada się wrogo przeciw Rosji sowieckiej, jakby to była Wranglowi na rękę.

Chce więc obalić rząd tutejszy i nie cofa się przed żadnym środkiem.

Lada chwila należy oczekiwać zamachu.

Stanisława Chodorowowa.

FELJETON.

Repertuar.

(Program prac teatru miejskiego w przyszłym sezonie, przedstawiony magistratowi przez jednego z najwyższych jego członków).

Ojcowie ojców naszego miasta, duchowi antenaci i potentaci muncypalni!

Będziemy więc mieli w przyszłym sezonie taki teatr, jaki się mnie, to jest nam podoba! Ujadanie zwolenników teatru z artystami zawodowymi psu się na budę! Pokażemy im, że szczerze zamilowanie, połączone z obstrukcją osobistą, czyli samozaparciem, wystarczy w zupełności i lepsze wyda owoce, niż fachowa wiedza i strupieszala, konserwatywna rutyna! Repertuar naszego teatru w przyszłym sezonie uwzględnimy przede wszystkim upodobania nasze, a więc i ludności, której jesteśmy przedstawicielami! A uwzględnimy je tak obszerne, jak na to fundusze nasze i fundy prawdziwych znawców pozwolę!

Sezon otworzą „Pijani” Grubńskiego, sztuka wstrząsająca człowiekiem od stóp do głowy i odzwierciadlająca istotę naszego życia.

Gdyby do dnia otwarcia sezonu zespół nie był jeszcze skompletowany, ja sam, a sądzę i wy, moi panowie, gotów jestem objąć jedną z ról tytułowych, a z mego długoletniego doświadczenia artystycznego powiedzieć wam mogę, że podołam zadaniu nie gorzej, niż byle trzeźwo niby na rolę teatru patrzący aktor zawodowy. Sztuka wspomniana będzie wogóle podstawą repertuaru i przez cały sezon zdołać będzie afisz.

Następne premjery będą jedynie tłem, na którym to nieśmiertelne dzieło coraz świetniej uwytklać się będzie.

W drugiej połowie listopada ukaże się „Miód Kaszelański”, rzecz mocna i oryginalna.

Następnie pójdzie kolejka rzeczy słabszych. „Halka” i „Pan Twrardowski” nie należą do arcytworów, lecz mają tą zaletę, że są łatwe do wystawiania i wstawiania.

Ponieważ jednak „Ponad siły” dla nas nie istnieje, to już niebawem wyciągniemy na światło dzienne „Zagłobę”, poprzedzając go zapomnianą jednoaktówką rosyjską „Oczyszczona”, która co do potęgi oddziaływania równych sobie nie ma.

W międzyczasie dla smakoszy i prawdziwych znawców sztuki, przeważnie na wieczorach dla zrzeszeń inteligenckich, dawać będziemy „Wina Ikara” Dostojewskiego.

Przedstawienia dla dzieci wypełniać będzie „Czerwony Kapłanek”, zastosowany do współczesnej naszej ideologii. Natomiast „Wyśniony król” będzie nieaktualna i prowokująca masy robotnicze, stanowczo pokazywany nie będzie, wyjąwszy chyba w mającym ulec umiastowieniu Panopticum przy ul. Cegielińskiej.

W drugiej połowie sezonu, gdy już my będziemy mieli mniej pracy komunalnej i będziemy mogli więcej sił poświęcić teatrowi, wystawimy własnymi siłami komedię ludową „Gaiganduch”, czyli trójką hultajską, w której codzień będzie mogła popisywać się inna obsada.

Wreszcie w ostatnim miesiącu sezonu przyjdzie kolej wyjścia na „Dziady”, w którym to potężnym dramacie, wymagającym olbrzymiego zespołu, weźmie udział cała rada miejska z magistratem na czele.

Sezon zakończy, jak zwykle „Apel”, którego prawdopodobnie już nikt nie wysłucha.

Co poniedziałek będziemy wystawiali dla prenumeratorów „Rozwoju”, jedyne pisma, które teatr popierać zamierza, zaktualizowany i spopularyzowany dramat Szekspira „Otello”, czyli murzyn-sportowiec”. Tragedja ta dzieje się w „Wenecji” po drodze do Pabjanic, opowiada dzieje zazdrości prasowej i kończy się śmiercią bohatera, który dusi się w oparach własnych wyzwołów.

Jeśli w repertuarze tym zostało pominięte jakieś dzieło godne

wstawiania, przypomnimy sobie o jego istnieniu w ciągu sezonu i uzupełnimy ewentualne braki! Z góry się jednak musimy zastrzec, iż repertuar tak został ułożony, że może nas spotkać zarzut niezachowania prostej linii i chwiejności. To trudno! Dużo rzeczy jest dobrych, doskonałych bardzo niewiele. Nielatwo jest wybierać, szczególnie wobec powodzi nowych firm i fabrykantów.

Zastępca.

CO DZIEŃ NIESIE?

CZERWIEC

1

CZWARTEK

Dziś: Jakóba Bł.

Jutro: Marcelina.

Wschód sł. o g. 3.22.

Zachód sł. o g. 7.46.

Wschód ks. 9.43 r.

Zachód o g. 11.44 w.

Długość dnia g. 16.26.

Przybyło dnia g. 8.51.

Ustawa o stowarzyszeniach.

Jak się dowiaduje nasz warszawski korespondent, w wykonaniu § 105 konstytucji minist. spraw wewnętrznych wniosło do rady ministrów projekt ustawy o stowarzyszeniach.

Z seminarjum nauczycielskiego.

Kancelaria miejskiego seminarjum nauczycielskiego w Łodzi, ul. Czerwona 8, przyjmuje zgłoszenia nowowstępujących kandydatów codziennie, prócz niedziel i świąt od godziny 9-ej rano do 1-ej.

Na kurs pierwszy przyjmowane będą podania kandydatów, którzy ukończyli 7 kl. szkoły powszechnej. Wiek wymagany — 14 lat skończone.

Egzaminy wstępne przedwstępne rozpoczną się dn. 21 czerwca b. r. o godz. 8-ej rano.

Nowy rozkład jazdy.

Od 1 czerwca r. b. w rozkładzie jazdy został wprowadzony cały szereg zmian. Łódź otrzymała bezpośrednią komunikację z Gdańskiem przez Łowicz Wied. z Warszawy przez Łowicz Wiedeński, z Katowicami, Leszmem, Kempnem i Ostowem.

ŁÓDŹ-KALISKA.

Odjazd.

0,42	posp.	Poznań, Berlin, Paryż
2,25	osob.	Leszno Kempno
4,41	"	Warszawa
5,32	"	"
6,29	posp.	"
8,30	osob.	Ostrów
9,20	"	Warszawa Główna przez Łowicz Wiedeński
15,24	"	Poznań
16,30	"	Sieradz
16,51	"	Warszawa
17,10	"	Katowice
20,05	"	Skalmierzyce
21,05	"	Łowicz Wied. z wagon. do Gdańska
23,05	"	Kraków
23,24	"	Poznań

Przyjazd.

0,32	posp.	Warszawa
2,15	osob.	"
0,51	"	Leszno, Kempno
4,22	"	Poznań
5,19	posp.	Paryż, Berlin, Poznań
6,25	osob.	Kraków
1,15	"	Łowicz Wied. z wagon. do Gdańska
7,30	"	Skalmierzyce
12,50	"	Katowice
13,14	"	Warszawa
16,30	"	Poznań
19,20	"	Koluszki
20,40	"	Sieradz
22,40	"	Ostrów
23,14	"	Warszawa

ŁÓDŹ-FABRYCZNA.

Odjazd.

6,00	osob.	Warszawa
7,15	posp.	"
8,45	osob.	Tomaszów, Słotwiny
9,05	"	Sosnowiec, Piotrków, Rokiciny, Tomaszów
15,50	"	Warszawa, Sosnowiec, Piotrków, Tomaszów
16,20	"	Warszawa
16,40	"	Warszawa, Tomaszów, Skarżysko
19,20	"	Tomaszów, Słotwiny
19,50	"	Warszawa
21,20	"	Kraków, Piotrków, Tomaszów
23,05	"	Kraków, Piotrków, Rokiciny

Przyjazd.

6,05	osob.	Warszawa, Kraków, Sosnowiec, Piotrków
7,50	"	Sosnowiec, Piotrków
8,08	"	Tomaszów, Słotwiny
8,35	"	Kraków, Piotrków, Skarżysko, Tomaszów
10,55	"	Warszawa, Tomaszów
15,00	"	Warszawa, Piotrków, Skarżysko, Tomasz.
16,47	"	Warszawa, Tomaszów, Piotrków, Sosnowiec
20,50	"	Piotrków, Tomaszów, Rokiciny
22,00	posp.	Warszawa
23,28	osob.	Tomaszów, Słotwiny
23,55	"	Warszawa.

Samobójstwo maturzysty gimn. w Piotrkowie.

Przyczyną tego była nie-szczęśliwa miłość.

—O—

(Telefonem z Piotrkowa).

Około północy z dnia 29 na 30 maja w Piotrkowie w mieszkaniu przy ul. Legionów 14 na parterze odebrał sobie życie celnym wystrzałem z rewolweru w serce maturzysta gimn. im. Bolesława Chrobrego Stefan Supady, lat 21, syn Antoniego, gospodarza z Milejowa (gm. Krzyżanów).

Powodem tego rozpaczliwego kroku była nieszczęśliwa miłość. Świadczy o tem między innymi znalezione w papierach denata list, pisany do ukochanej. Oto jego treść dosłowna:

„Kochana! Wpadłem znowu w swój zwykły stan zdenerwowania i odbieram sobie życie. Cóż ono dla mnie warte? Stałem się zawsze i usiłowałem osiągnąć na ziemi dobro — ideał. Niestety! Przeszkody, które napotykałem, uczyniły mnie tem, czem jestem tj. niczem. Nie myśl sobie, że szczęście mi się uśmiechało czy też sprzyjało. Wi-

Handel polsko-rosyjski.

Powody ostatnich zarządzeń bolszewickich. (Wywiad z p. Górczakowem).

W związku z podaniem przez prasę wiadomościami o przerwaniu wszelkich handlowych stosunków pomiędzy Polską a Rosją i zabronieniu przez władze rosyjskie wwozu towarów z Polski do Rosji, przedstawiciel agencji Polpress udał się do przewodniczącego rosyjskiego przedstawicielstwa handlowego w Polsce p. Górczakowa.

— Co mają oznaczać ostatnie zarządzenia rosyjskich władz na granicy polsko-rosyjskiej?

— Niektóre dzienniki — odpowiedział p. Górczakow — nazwały to zamknięciem przez nas granicy. Takie określenie absolutnie nie odpowiada istocie rzeczy.

Układu handlowego pomiędzy Polską, a Rosją dotąd jeszcze nie zawarto.

Wobec tego granica polsko-rosyjska nie była jeszcze otwierana ani dla importu, ani dla eksportu.

Mimo to, już od szeregu miesięcy uprawiano na pograniczu handel na wielką skalę. Ścisłe mówiąc, był to handel szmuglerski. Ponieważ

handel ten przeszkadzał do pewnego stopnia działalności „Wniesztorgu” w Polsce,

władze centralne postanowiły, iż od chwili obecnej

żadna paka z towarem nie może nadejść z Polski do Rosji bez wisty przedstawicielstwa „Wniesztorgu” w Warszawie.

Więści o zamknięciu granicy sowieckiej przesadzone

Oddział eksportowy polskiego przemysłu włóknistego otrzymał dziś od swej filii w Równie następującą depezę:

To właśnie zarządzenie spowodowało wszystkie pogłoski o przerwaniu stosunków handlowych, zamknięciu granicy etc. Muszę zaznaczyć, że przed kilku tygodniami ogłosiłem w Gdańsku, iż żaden statek z towarami nie może wyjść z Gdańska do jednego z portów rosyjskich bez mojej wisty.

— Jaką opinię wyrobił sobie pan o polskich kupcach i przemysłowcach?

— Bardzo dodatnią! Uważam, że

z polskimi kupcami mogli-byśmy pracować doskonale,

gdyż są energiczni, słowni, akuradni i co najgłośniejsza, kierują się chęcią nie tylko wielkiego zysku, lecz w wielu wypadkach i zupełnie racjonalną chęcią nawiązania z Rosją normalnych długotrwałych stosunków.

— Na jaką sumę zrobił pan zakupów w Polsce?

— Ogólnej sumy dokładnie już nie pamiętam. W przeciągu kwietnia i drugiej połowy marca kupiłem w Polsce towarów

za przeszło półtora miljarda polskich marek.

— Jak się przedstawia działalność pańska w chwili obecnej?

— Obecnie nic nie kupuję i nie robię żadnych transakcji, a to z tej racji, iż z powodu braku odpowiedniego lokalu przedstawicielstwo nie jest w stanie funkcjonować normalnie. (polp.)

Stosunki graniczne niezmienione.

Wiadomości ze Lwowa tendencyjne.

Strejk bankowców.

Uchwała pracowników elektrowni.—Bankowcy u min. Darowskiego.

Pracownicy elektrowni łódzkiej wystosowali do zarządu elektrowni następujący list:

Zaskoczeni śmiałym i nawkroś reakcyjnym postąpieniem banków łódzkich, wyrażającym się w masowym wypowiedzeniu posad strejkującym bankowcom, niniejszym jawnokategorycznie protestujemy przeciw tego rodzaju zamachom na wolność i prawa obywatela polskiego, zawarowane konstytucją Rzeczypospolitej polskiej.

Oświadczamy uarazem, że ze strejkującą bracią bankową w zupełności solidaryzujemy i na znak tego postanowiliśmy udzielić im chwilowo pomocy materialnej, a w razie przedłużenia się konfliktu, przystąpić do solidarnego z nimi strejku, aż do zwycięstwa.

Pragnąc tego ostatniego dla dobra pracy uniknąć, radzibyśmy byli, aby zarząd elektrowni użył swego wpływu na związek banków, iżby ten poważniej pomyślał o

prędszym i sprawiedliwym zlikwidowaniu strejku bankowców.

Delegacja pracowników elektrowni łódzkiej.

W dniu wczorajszym minister pracy p. Darowski przyjął delegację zarządu Głównego związku zawodowego pracowników bankowych, której towarzyszył poseł na sejm z m. Łodzi p. Waszkiewicz. Delegacja złożyła memoriał, oświadczył sytuację w Łodzi i w Warszawie, i prosił pana ministra o interwencję w celu jaknajrychlejszego zlikwidowania zatargu.

Delegacja kategorycznie oświadczyła, że strejk został wywołany jedynie przez lekceważące traktowanie przez Związek banków w Polsce przedstawionych postulatów. Sytuację należy uważać za groźną wobec tego, że i na terenie Warszawy Związek banków odpowiedział odmownie na propozycję zarządu Związku pracowników bank. nawiązania pertraktacji.

Podatek na ludzi roztargnionych.

Rząd belgijski wytoczył wojnę ludziom roztargnionym i nałożył na nich karę. Nie więzienia wprawdzie, w każdym jednak razie podciągnął roztargnienie pod kategorię przedmiotów, podlegających opodatkowaniu.

Dekret mianowicie belgijskiego ministerjum spraw wewnętrznych nakłada podatek staty jednego franka na rzecz państwa na wszelkie przedmioty, znalezione bądź to na ulicach i w lokalach publicznych, bądź też w tramwajach, wagonach kolejowych, dorożkach i t. d.

Ponieważ liczba roztargnionych jest w Belgii nie mniejsza, niż gdzieindziej, przeto rząd belgijski spodziewa się osiągnąć z tego źródła kilka milionów franków dochodu.

Czytajcie „Głos Polski”

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Dzisiejsza giełda warszawska.

Gotówka.
Dolary Stan. Zjedn. 3980—3915
Franki fr. 360,50
Liry włoskie 211
Marki niem. 14,57.
Czeki i wpłaty.
Belgia 338—339,50
Berlin 14,57
Gdańsk 14,42—14,37
Holandia 15,55
Londyn 17825—17655.
Nowy Jork 3990—3985.
Drobne dolary 5990
Paryż 366,75—362
Praga 77,50
Szwajcaria 753.
Wiedeń 36,50
Listy zastawne.
Milionówka 1450—1435.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 262—250.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 56,75
6 procen. obl. m. Warszawy 240
6 proc. oblig. m. Warszawy 1915-16 r. 252—256
5 proc. poz. przezorn. 90.
Akcje.
Bank Dyskontowy 3175.
Bank Handl. w Warsz. 5100—5500
Bank Kred. Warsz. 1-5 em. 3550—3650
8-iej emisji 340—3500.
Bank Zachodni 2400.
Cukier 5275.
Drzewo 1515—1550
Węgiel 29100.
Lilpop 5500.
Ostrowiec 7425—7500.
Rudzi 2400.
Starachowice 5450.
Zawiercie 6900.
Zyrardów 6900—69500
Borkowski 1525—1510.
Polska nafta 1875

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 1 czerwca.
Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w placeniu 3900, w żądaniu 3935.
Dolary St. Zjedn. (czeki) w placeniu 3915, w żądaniu 3950.
Franki belg. (czeki) — w plac. 352, w żądaniu 355.
Franki franc. (got.) — w plac. 361, w żądaniu 365.
Franki franc. (czeki) — w plac. 362, w żądaniu 365.
Funt angielski (got.) — w placeniu 17700, w żądaniu 17800.
Funt angielski (czeki) — w placeniu 17660, w żądaniu 17750.
Kor. austr. (czeki) — w plac. 0,35,50, w żądaniu 0,36,50.
Kor. czeski (czeki) — w plac. 75,50, w żądaniu 77,50.
Marki niemieckie (got.) — w placeniu 14,55, w żądaniu 14,50.
Marki niemieckie (czeki) — w placeniu 14,40, w żądaniu 14,57.
5 proc. listy zastawne m. Łodzi — w plac. —, w żąd. 195.
4 i pół proc. listy zast. m. Łodzi — w plac. —, w żądaniu 185.
6 proc. obligacje m. Łodzi — w placeniu —, w żądaniu 86.

TEFFL

Typy kurortu

Deszcz. Chłodno.
Okolo sanatorium kręca się kucakusze i szepczą coś między sobą.
— Czy pani słyszała nowinę o madam Schrank?
— Ostrożnie. Ona jest blisko nas!
— Zakochała się w doktorze Sandersie i wyje po całych dniach...
— Dlaczego wyje?
— Jakto dlaczego wyje? Wyje z miłości!
— Głupstwo! Nigdy nie uwierzę...
— Jakżeż pani może w to nie wierzyć, skoro to jest faktem! Wczoraj, przy obiedzie — wszyscy słyszeli, jak mówiła: „Ach, jaki ten doktor Sanders jest pięknym mężczyzną!”... A gdy zasiadła do kolacji, miała nos czerwony i oczy opuchnięte. Niema co — sprawa między miłośnikami!
Wśród rozmawiających kręci się wysoki, tegi i gębony jegomość.

Milionówka — w żąd. 1425, w pl. 1450,
Liry włoskie — w plac. 203, w żądaniu 211.

Kurs marki polskiej.

GDANSK, 31-go maja. — Marka polska 7,03 i pół — 7,06 i pół, przekaz na Warszawę 7,03 i pół — 7,06 i pół. Przekaz Poznań na 7,01 — 7,04.
BERLIN 31 maja. — Marka polska 6,90, przekaz — na Warszawę 7,00.
Noty Kriesa 7,50.
ZURYCH, 31 maja, (PAT). — Warszawa 0,13,50
GENEWA, 31 maja. — Marka polska 0,13,55
AMSTERDAM, 31 maja. — Marka polska 0,063,25
PARYŻ, 30 maja. — Marka polska 0,23,50

LONDYN, 31 maja. — Marka polska 16,900 czek, 18,900 gotówka za funt.

N. JORK, 31-go maja. — Warszawa 0,24,95

Giełdy zagraniczne.

ZURYCH, 1 czerwca, (Pat). Notowania początkowe. Przyjęto o godz. 11,50, Berlin 1,97, Paryż 47,70, N. Jork 522,27, Londyn 25,27, Soffa 3,20, Warszawa 0,14, Ząrzeb 1,86, Wiedeń 0,04,75, kor. stem. 0,04,83, Budapeszt 0,64, Praga 10,07, Holandia 205,10, Medjolan 27,32.

Giełda moskiewska.

MOSKWA, (Russpress). Dnia 24 maja bank państwa płacił następujące ceny za walutę zagraniczną: 1 funt. sterl. 10,600,000 rb., dolar — 2400,000 rb., frank — 210,000, marka niemiecka 8,500, marka polska 600 rb., złota 10 rublów. Na czarnej giełdzie kurs waluty wyższy jest o 40 proc. od kursu bankowego.

Rynek włókienniczy krajowy.

BIAŁYSTOK, 31 maja. Karo 1000—1400, kastor kolorowy 600—900, zwykajny 800—900, ciemny 800—900, burka na wełnianej osnowie 1200—1500, na bawełnianej osnowie 600—900, materiały paltotowe z podszewką 2300—3400, koce szagatowe, szt. 5000—6000, komin-danckie, szt. 1000—1200, szmaty zwyczaj. za pud 3000, tybet za pud 7000, wełna scheco za pud 40000, fein za pud 60000.

Bawełna.

BREMA, 30 maja. Bawełna o g. 1-iej 137,90, o godzinie 6-iej 140,80.
LIVERPOOL, 30 maja. Bawełna loco 12,15, na lipiec 11,87, na październik 11,62, na styczeń 11,50, na marzec 11,27.
HAVRE, 30 maja. Bawełna na czerwiec 288, lipiec 236, sierpień 285, wrzesień 281,50, październik 279,50, listopad 277,50, grudzień 274,50, styczeń 1925 r. 273,50, luty 271,50, marzec 269,50, kwiecień 268,50.

Wełna.

HAVRE. Wełna, czerwiec—listopad 610, grudzień, styczeń 590.

Sowdenia bez prasy.

BERLIN, (Russpress). Jak komunikuje „Ruł”, rząd sowieński rozesłał do wszystkich oddziałów Ag. tel. „Ro-sta” cyrkularz z nakazem niewydawania papieru na kredyt. Ze względu na zupełny brak papieru nie można było wyjątków nawet dla jacejek komunikacyjnych.

Potrzebni są

chłopcy i dziewczęta

do roznoszenia gazet

z kaucją 3.000.— mk.

Zgłaszać się z rodzicami do Adm. „Głosu Polskiego”, Piotrkowska 106

Wyjaśnienie.

Wobec licznych zapytan ze strony ogółu, co do rezultatu doraźnej ankiety, zarządzanej przez Związek Pracowników Bankowych na skutek „Wyjaśnienia” Związku Banków z dnia 24 maja, jesteśmy zobowiązani zakomunikować wyniki jej szerszym warstwom społeczeństwa.

Stwierdzamy, że wszelkie komunikaty Związku Banków w Polsce, Oddziału w Łodzi, dotychczas umieszczane w prasie, omawiały w ankiety bytowania głównie jednego z banków i to niezupełnie ściśle, a przez uogólniania tychże, wprowadzały w błąd opinię publiczną.

Dotychczas ciągle mówiono we wzmiankowanych komunikatach o procentowych podwyżkach od wynagrodzeń przyobiecanych, względnie udzielonych pracownikom, o samych zaś wynagrodzeniach nie było mowy. Kwestia zasadniczych poborów, do których mogłoby być zastosowane podwyżki procentowe, pomijana jest tajemniczym milczeniem.

Cyfrowe pobory nasze, jako „Zawodu najlepiej uposażonego” sięgały na dzień 1 ma a b. r.: dla sił początkujących od 15,000.—, 24,000.—, 35,500.— do 60,000.—, 92,000.— i 130,000.— dla sił wykwalifikowanych i szefów wydziałów i to już nawet przy zastosowaniu publikowanych przez Związek Banków podwyżek 10% za marzec i 15% za kwiecień, natomiast przy wszechznanej kwestii uregulowania minimalnych poborów, które obowiązują 1-go marca.

Omawiając dalej wyniki ankiety komunikujemy, że na banków w Łodzi całkowite wpisy szkolne za dzieci, opłaca 6 banków, zorności posiada 8, pracownicy tylko jednego banku korzystają z karstw (z wyjątkiem zagranicznych), zaś płatwień w nabywaniu szej potrzeby żaden bank nie udziela. Gratyfikację świąteczną w wszystkie banki, lecz niektóre z nich dopiero na skutek interw bankowych. Tantjemy wypłacano w wysokości aż od Mk. 2 nie wszędzie.

Pominąć milczeniem nie możemy tego, że bank wypłaca tantjeme w wysokości Mk. 2,700.— wypłaca również i emery Mk. 180.— miesięcznie (sic!), do których przywiązane są Mk. 3,000.— i 5,000.— miesięcznie.

Niestudniem jest więc twierdzenie Związku Banków w świadczeń, jakoby przez nas poza poborami otrzymywanych, co najmniej 50% pensji, by otrzymać ją w wielkości naturalnej.

Prawdą jest natomiast to, że przez podawanie ogółowi Związek Banków nietylko nie wykazuje swej dobrej woli, przeciwnie wręcz odwrotnie.

Podając do oceny ogółu powyższe dane liczbowe, społeczeństwa drogą do zajęcia stanowiska względem nas.

Dokumentujemy w ten sposób swe dobre chęci i wy które pozwala nam wzmiankowane Kasy Przerobności zaliczać nie Związku Banków, a wieku, w którym żyjemy.

który podawał się raz za serba, raz za rumuna, raz za węgla. Tak długo łął co do swojej narodowości, aż wreszcie zapomniał kim właściwie jest i obecnie podawał się za paryżanina.

Miał reumatyzm w kolanie, a poza tem szukał obiektu, którego by mógł naciągnąć na grubszą pozycję.

Uwidział sobie jakiegoś grubego idjotę i podszedł do niego.

— Monsieur! — rzekł doń z czarującym uśmiechem. — Cóż pan czyni takiego, iż kobiety przepadają za panem? Niech mnie pan nauczy tej sztuki! Pozwoli pan, że mu się przedstawię: Chatreuil, paryżanin.

Tłuszcioch patrzy na niego tępo mi oczyma.

— Nie, rzeczywiście, pan się wszystkim bardzo podoba.

— Wybacz pan — odpowiada gruba po włosku — nie nie rozumiem.

Odwrócił się i odszedł.

Paryżanin nie zbity z tropu biegnie do jakiejś niemieckiej paryżaniny.

— Widzieliście państwo? W

dzieliście tego dziwaka, który przed chwilą ze mną rozmawiał. To znakiem rzymianin. Wyobraźcie sobie, że jest tak wielkim oryginałem, iż nie mówi w żadnym języku, nawet w swoim rodowym!

Niemiecka para grzecznie się ukloniła i poszła dalej.

Paryżanin odwrócił się. Szukał kogoś, z kimby można było pogadać.

Wszyscy są źli, kwaśni, zgryźliwi... A w kolanie reumatyzm! Nagle błysnęła mu genialna myśl — pojędzie jutro do miasta i kupi sobie monokl.

— Monokl!...

Uspokoił się i nie czuje już ani samotności, ani bólu w kolanie — myśli o monoklu.

Irena Łęcka wysunęła krzesło na najbardziej widoczne miejsce. Krzesło jest niskie, więc nie wygodnie na niem siedzieć. W dodatku obciska ją gorset, od którego już ją zaczął boleć brzuch.

Irena Łęcka ogarnęła smutne refleksje.

— Och, ty stary babsztylu, ko-

jej duszy reakcja.

— Szósty krzyżyk! No to co! Patti, mając lat siedemdziesiąt, wyszła za mąż za barona, Sara Bernhardt oczarowała dwudziestolatnego chłopca, a Ninon de Laucleau uwiodła własnego wnuka!

— Dzień dobry pan! — kłania się znajomy. — Zdrzemnęła się pan!

Irena Łęcka uśmiecha się i grozi mu figlarnie palcem:

— Ach, jaki z pana jest do-wcipniś! Jakżeż pan śmie twierdzić, że ja śpię! Wytargam pana za uszko! He, he, he!

— Nie chcę pani przerywać poobiedniej drzemki!.. Dowiedzieli!

— Niech pan zaczeka! Dlaczegoż pan już odchodzi? Jak się miewa pańska żona?

— Dziękuję pani. Właśnie dziś otrzymałam od niej list.

— He! he! Zapewne ona nie podejrzewa nawet, jak pan tu sobie pozwala! Oj, figlarz z pana!

Znów mu grozi palcem, a o ze zdziwieniem spogląda na nią kłania się i odchodzi.

— Odszedł! Odszedł!... — myśli ze złością. — Obrzydliwa różdżka beznadziejny! A dobra rodzina — Kwaśniewski!

Wstała z krzesła i poszła spacer.

Zaczęła znowu spacerować.

— Pani jeszcze spaceruje. A już idę do domu!.. Wie pani, że nie mogę spokojnie zrobić paru kroków, żeby się do mnie nie przyczepił Kwaśniewski!

— Czyż on panią adoruje?

— Strasznie!.. I to człowiek żonaty!.. Dziś go zaklinałam, ab przez wzgląd na swoje dzieci dał mi pokój!.. Ale on, jakby nie słyszał moich próśb!

— Kto by to mógł przypuścić — odparła znajoma. — Kwaśniewski! Taki idealny mąż i czuły o cieć. Znam go wiele lat. Ach, mężczyźni!

— Przed godziną — ciągnę Irena Łęcka, zapalając się coraz bardziej — oświadczył mi, że b ze mnie żyć nie może!

(Spolszczył W. P.)